

Szczepkowski, Mikołaj J.

"W marszu i w boju", Paweł Batow, Warszawa 1963 : [recenzja]

Rocznik Mazowiecki 2, 395-396

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Paweł Batow: *W marszu i w boju*, Wydawnictwo MON. Warszawa 1963, s. 529.

W ciągu ostatnich lat ukazało się nakładem MON sporo pamiętników wyższych dowódców radzieckich z okresu II wojny światowej. Przynoszą one niejednokrotnie wiele interesujących, a mało znanych polskiemu czytelnikowi faktów dotyczących działań armii radzieckiej podczas ostatniej wojny. Do rzędu tych prac trzeba zaliczyć wspomnienia generała armii, bohatera ZSRR, Pawła Iwanowicza Batowa. Urodził się w 1897 r. w niezamożnej rodzinie chłopskiej. Powołany do wojska w 1916 r., w czerwcu 1918 r. wstąpił do Armii Czerwonej. Podczas wojny domowej w Hiszpanii w latach 1936—1939 brał udział jako ochotnik w obronie republiki. W czasie Wielkiej Wojny Narodowej był jednym z wybitnych dowódców armii radzieckiej i dowodził związkami operacyjnymi frontów południowego i briańskiego. Jako dowódca 65 armii, brał udział w likwidacji okrążonej pod Stalingradem 6 armii feldmarszałka Paulusa. Następnie armia dowodzona przez generała Batowa walczyła w składzie 1 i 2 Frontu Białoruskiego, wyzwalając m. in. Bobrujsk, północne Mazowsze, Świecie i Gdańsk. Po wojnie generał Paweł Batow zajmował różne odpowiedzialne stanowiska w armii radzieckiej. W październiku 1962 r. został mianowany szefem sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw Układu Warszawskiego. Oprócz licznych odznaczeń radzieckich generał Batow został odznaczony Krzyżem Grunwaldu II Klasy oraz Krzyżem *Virtuti Militari* III i V Klasy. Jesienią 1942 r. generał Batow mianowany został dowódcą 4 armii pancernej, która wchodziła w skład Frontu Dońskiego, dowodzonego przez gen. Konstantego Rokossowskiego. W momencie gdy generał obejmował dowództwo 4 armii, liczyła ona zaledwie cztery czołgi, natomiast 9 dywizji piechoty. Ponieważ nie było możliwości u-

zupełnienia sprzętu pancernego, naczelne dowództwo przemianowało ją na 65 armię. Jako dowódca tej armii generał Batow przeszedł szlak bojowy od Stalingradu do wyspy Rugii.

Dla czytelnika polskiego najbardziej interesujące są partie wspomnień poświęcone walkom o wyzwolenie naszego kraju. „Dywizje nasze sforsowały Bug z marszu. Maszerujemy na terenach Polski, ludność wita radośnie armię-wyzwolicielkę. Chłopi pomagają naszym saperom remontować mosty i drogi, proszą, aby mogli dowozić amunicję na swoich podwodach, przygarniają do siebie rannych i otaczają ich jak najtroskliwszą opieką” — pisze autor.

Między 3 a 5 września 1944 r. 65 armia wspólnie z oddziałami 48 i 3 armii II Frontu Białoruskiego prowadziła operację likwidacji przyczółka niemieckiego na wschodnim brzegu Narwi, którego przedni skraj przebiegał po linii Łomża—Wyszaków. Pokonując zacięty opór nieprzyjaciela, czołowe oddziały 65 armii wyszły 5 września w godzinach porannych nad Narwę na odcinku Pułtusk—Serock i sforsowały ją z marszu, opanowując niewielkie przyczółki. Wieczorem tego samego dnia rozpoczęły przeprawę siły główne armii. Do 9 września wojska 65 armii toczyły zacięte walki o rozszerzenie przyczółka. Wieczorem 9 września 65 armia otrzymała ze sztabu 1 Frontu Białoruskiego dyrektywę nakazującą przejście do obrony stałej. Armia została ugrupowana w dwa rzuty: sześć dywizji piechoty na przyczółku, dwie dywizje i korpus pancerny na drugim brzegu Narwi. Na skutek wadliwej pracy radzieckich oddziałów rozpoznania, Niemcom udało się skupić silne zgrupowanie uderzeniowe i 4 października przejść do natarcia. Po zaciętych walkach obronnych, które trwały do 14 października, wojska 65

armii, wzmocnione 8 korpusem pancernym i 47 korpusem armijnym, przeszły do kontrnatarcia i do 25 października zdobyły Serock i przeszły do obrony; trwała ona do 14 stycznia 1945 r.

W dążeniu do rozbicia głównych sił armii niemieckiej radzieckie dowództwo naczelne postanowiło przeprowadzić w styczniu 1945 r. potężne natarcie strategiczne pięciu frontów — od Bałtyku do Karpat. Wojska 2 Frontu Białoruskiego, rozwinięte na froncie od Augustowa do ujścia Narwi, miały wykonać głębokie uderzenie w kierunku na Malbork w celu odcięcia grupy armii „Środek” i jej zniszczenia. Główne uderzenie wykonano z przyczółka pod Różanem w ogólnym kierunku na Mławę siłami czterech armii ogólnowojskowych i jednej pancernej. Drugie uderzenie podjęto z przyczółka pod Serockiem siłami 65 i 70 armii i jednego korpusu pancernego w kierunku na Bielsk Mazowiecki i dalej na Bydgoszcz. Celem tego uderzenia było poszerzenie przełamanego odcinka frontu i ochrona lewej flanki głównego zgrupowania uderzeniowego frontu. Aby umożliwić 65 armii wykonanie zadania, wzmocniono ją artylerią odwodów naczelnego dowództwa. Na podstawie dyrektywy operacyjnej sztabu frontu dowódca 65 armii podjął następującą decyzję: uderzenie główne wykonać dwoma korpusami armijnymi w kierunku Mieszki-Jachowo, obejść Nasielsk od północy i posuwać się dalej na Nowe Miasto, Sochocin i Osobin. Dwie dywizje piechoty miały wykonać uderzenie pomocnicze w kierunku na Pułtusk.

14 stycznia, po silnym 85-minuto-

wym przygotowaniu artyleryjskim, armia przeszła do natarcia. Do 26 stycznia jednostki armii osiągnęły wschodni brzeg Wisły, wyzwalając miasta Nasielsk, Nowe Miasto, Raciąż, Płońsk, Sochocin i Brodnicę. Do 11 lutego opanowano przyczółek na Wiśle w rejonie Świecia, skąd 65 armia przeszła do natarcia na Gdańsk. 3 kwietnia ostatecznie zakończyły się walki o Gdańsk. Od 14 stycznia do 1 kwietnia 65 armia przeszła w walkach około 370 km, wyzwalając 2290 miejscowości. Nieprzyjaciel stracił około 80 tys. zabitych, rannych i jeńców.

6 kwietnia armia otrzymała rozkaz przemarszu nad Odrę. Już 13 kwietnia zluzowała oddziały 1 Frontu Białoruskiego na południe od Szczecina, a 20 kwietnia oddziały armii sforsowały Odrę. Ostatnie strzały oddano na wyspę Rugię, którą oddziały 65 armii zdobyły desantem.

Ofensywę styczniową 2 Frontu Białoruskiego cechowało operowanie zmasowanymi siłami artylerii (np. na odcinku przełamania 65 armii przypadało 200 luf na 1 kilometr) przy niskich stanach piechoty, wynoszących od 40 do 60% stanu etatowego. Było to zresztą zjawisko typowe dla działań bojowych armii radzieckiej w drugiej fazie wojny.

Mankamentem książki, który jednak obciąża wyłącznie wydawcę, jest zupełny brak biografii autora (przytoczyłem ją w recenzji na podstawie innych źródeł) oraz choćby krótkiego wprowadzenia do opisywanych w książce wydarzeń.

Mikołaj J. Szczepkowski

Kazimierz Sobczak: *Operacja mazowiecko-mazurska 1944—1945*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1967, s. 396, 15 szkiców (Wojskowa Akademia Polityczna im. F. Dzierżyńskiego).

Ta obszerna, ale nie rozwlekła praca jest właściwie wyjątkiem, bo po raz

pierwszy w szerokiej skali uwzględniła w odniesieniu do działań wojennych